WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10 w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1893 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 ha wieczorny 4 hal Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 190.

Nr 511. Kraków, niedziela 10 listopada 1907 r. ROK XV.

J. E. Dr. Gessmann.

Liberalno-żydowskie stronnictwa ujrzały się w obec fatalnej dla nich nominacji p. dra Gessmanna ministrem chwilowo bez teki, wkrótce zaś resortowym, w charakterze pierwszego ministra dla robót publicznych.

Co do nas, wolelibyśmy by był ministrem handlu, skoro zajętą jest teka spraw wewn. W przeciwnym razie dr. G. nie może brać decydującego czynnego udziału w sprawie reformy administracji, również nie może wpłynąć skuteczniej na sprawy administracji giełdowej, leżącej w znacznej części w zakresie ministerstwa skarbu, wreszcie także nie danem mu jest zreformować ustawy przemysłowej, jak tego wymaga polityka Gminna, a nie sama polityka wielkich producentów wielkiego przemysłu.

Wielki Boże, Gessmann będzie ministrem, tak woła przerażona „Neue Presse."

Gessmann będzie ministrem i to handlu; błędnie krzyczy Presse, tak źle już informowana.

Ten czarny, zgryźliwy charakter, to najsilniejsze przeciwieństwo, antypod i wróg ukryty dra Luegera, mającego samych przyjaciół najserdeczniejszych z grona przelicznych zwolennników z wyjątkiem jednego... Gessmanna.

A przecież my szczerze żałujemy, że informacje „Pressy" są złe, że dr. Gessmann nie będzie ministrem handlu.

Powiemy, o czem dobrze wie i „Presse" i jej świat liberalny, dla czego dr. Gessmann jest tak strasznym dla nich.

Cóż na miły Bóg, ma dr. Gessmann wspólnego z handlem? pyta „Presse." W jakim stosunku pozostaje „wróg postępu liberalnego" do handlu, aby aż mógł c z y n n i e wpływać na sprawy handlowe, a może jako minister handlu aż... giełdę paraliżować w jej „społecznej" pracy?!

Wszak dr. Gessmann nie ma najprymitywniejszego pojęcia o sprawach handlowych, języ giełdowy organ.

Dla czego?

Kiedy dzisiejsze stronnictwo chrześc.-społeczne pod wodzą dra Luegera, dra Gessmanna i ks. Lichtensteina rozpoczęło przed laty wojnę na życie i śmierć ze wstrętnym liberalizmem żydowsko-wiedeńskim, ale także opierającym się o Berlin, Paryż i inne centra giełdowe całego świata wyszła za wpływem owego tryumwiratu o najczystszych zasadach, mała książeczka p. t. „Die Börse in ihrem wahren Lichte."

Stronnictwo chrześcijańsko-społeczne pod specjalnym kierunkiem dra Gessmanna jako najczynniejszego w tej akcji uznało za konieczne jako pierwszy krok reformę na polu handlu opanowanego przez giełdę.

Stronnictwo postarało się o wyświecenie szczegółów z życia i polityki giełdowej w Wiedniu i od niego wyszedł w „Reichspost", w organie stronnictwa, a następnie w osobnej książeczce pierwszy atak na straszne oszustwa giełdowe, które i dziś zatruwają zdrowy handel i uniemożliwiają uzdrowienie przemysłu.

Wtedy kwitła w całej pełni frymarka giełdy zbożowej. W parlamencie wystąpił przeciw polityce giełd gorąco dr. Lueger. Wtedy przeparto zniesienie giełdy zbożowej i skromne ograniczenia giełdy pieniężnej. Byłoby inaczej, gdyby ówczesny minister skarbu, dr. Biliński i jego następcy, nie chcieli byli uchodzić za przyjaciół każdego targu, a więc i giełdowego — ipsissima verba dr Bilińskiego!

Uzna więc dr. Gesmann sprawy handlowe i to dużo, dużo lepiej, aniżeli się to podoba światu giełdowemu i jego rzecznikowi „Nowej Pressie".

Nie można się zatem dziwić, że podniesiono okrzyk przerażenia, że ten sam dr. Gesmann, ten „czarny charakter" co już zdołał złamać cząstkę potęgi giełdy, ma zostać ministrem handlu i módz dalej kruszyć tę instytucję dominującą i dziś światu na nieszczęście całej ludzkości.

Z prawdziwym żalem zapisujemy fakt, że dr Gesmann nie będzie ministrem handlu.

Jedyna nadzieja że i jako minister dla robót publicznych, oparty o jednako myślących, ministrów zdoła przekonać ministrów skarbu i handlu o potrzebie silnej akcji także i na tem polu, na którem „Presse" podstępnie odmawia mu prymitywnej świadomości i znajomości rzeczy, bo ma jej za dużo.

Ale dr. Gessman będzie również na miejscu w ministerstwie pracy. Zna on wybornie społeczne kwestje socjalne, zna nowożytne wymagania ruchu socjalnego, umie odróżnić wymogi sprawiedliwości społecznej, od brutalnych agitatorskich haseł socjalizmu żydowskiego.

I dla tego można oczekiwać, że potrafi zorganizować urząd pracy tak, aby stąd płynęła jednaka korzyść dla wszystkich pracowników życia społecznego.

Zdolności zaś organizacyjnej dowiódł, formując wraz z dr-em Luegerem szeregi stronnictwa socjalno-chrześcijańskiego i prowadząc je do zwycięstwa.

I oto antysemita zostaje ministrem w Austryi, w tem do niedawna eldorado żydowskiego liberalizmu, w ojczyźnie „Nowej Presse" i innych równie kahalnych wydawnictw,..

Nie! nigdy się to nie pomieści w mózgach żydowskich, że ich bezwzględny przeciwnik może należeć do rządu, który się opiera przedewszystkiem na antysemickiem stronnictwie...

Płaczcie synowie Izraela —Jeruzalem upadło...

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, dnia 9 listopada.

— **Z towarzystwa muzycznego.** Program koncertów orkiestry wiedeńskiej pod dyrekcją Oskara Nedbala obejmuje następujące utwory: w poniedziałek dnia 11 b. m. 1. Beethoven VI Symfonja F-dur (pastor.). 2. Leo Weiner Serenada. 3 Goldmank Sakuntala, uwertura. 4. Oskar Nedbal Suita z baletu „Dumny Janek".

We wtorek dnia 12 b. m. 1. Sini-Tasso Lamento e Trionfo poemat symfoniczny. 2. Grieg Suita liryczna op. 54. 3. Dvorak Nokturn na orkiestrę smyczkową. 4. Berlioz Symfonja fantastyczna (epizod z życia artysty).

Powszechne Wykłady Uniwersyteckie.

a) w K r a k o w i e: (w Szkole realnej, ul. Studencka, o godz. 6 wieczór).

W niedzielę dnia 10 listopada: F e r d y n a n d P o l z e n i u s z: Nowsze teorje o powstawaniu światów (wykład I).

W poniedziałek dnia 11 i w środę dnia 13 listopada: Prof. Dr. J ó z e f F l a c h: Byron i bajronizm (wykłady IV i V).

W czwartek dnia 14 listopada: Dr. Z d z i s ł a w J a c h i m e c k i: Dzieje muzyki polskiej w XIX wieku (wykład II).

W piątek dnia 15 listopada: Prof. Dr. J ó z e f F l a c h: Byron i bajronizm (wykład VI i ostatni).

b) n a p r o w i n c j i: niedziela 10 listop. T a r n ó w: Dyrektor Roman Z a w i l i ń s k i: „O wychowaniu narodowem" (w Sali Kasy nowej, o godz. 5).

„W niedzielę d. 10 XI 1907 odbędzie się w „Kółku Slawistów" (Uniwersytet, sala 39, I p). o godz. 11 rano odczyt p. Witolda Nawratila: „Twórczość Wyspiańskiego ostatniej doby" (od „Powrotu Odysa" do „Sędziów"). Wstęp dla członków wolny, dla gości 20 hal.

— **Nowe czasopismo.** Dnia 15 b. m. pojawi się w Krakowie nowe czasopismo humorystyczno-literackie p. t. „Myśl", które także popierać będzie podniesienie przemysłu handlu i rękodzielnictwa firm katolickich a rugowanie wyrobów zagranicznych.

— **Ślub.** W kościele św. Mikołaja odbył się w sobotę rano ślub p. Zdzisława Trandy, dziennikarza, z panną Seweryną Ziembińską, córką ś. p. starosty Aleksandra i Emilii z Kuczkowskich.

— **Sprawa p. Dobrodzickiej** aresztowanej w Krakowie na żądanie władz rosyjskich pod zarzutem zamachu na jenerał-gubernatora warszawskiego, nie prędko zostanie rozstrzygniętą, Jak wiadomo p. Dobrodzicka, jako poddana austryjacka ma stanąć przed sądem krakowskim. Wobec tutejszych władz sądowych przyznała się ona do rzucenia dwu bomb na powóz Skałona. Pomimo to, jak się dowiadujemy sąd krakowski nie prędzej przystąpi do rozpatrzenia jej sprawy, aż władze rosyjskie prześlą mu wyniki śledztwa, które prowadzą w tej sprawie w Warszawie. Od rosyjskiej więc procedury śledczej będzie zależeć jak długo p. Dobrodzicka ma pozostać w więzieniu śledczem, zanim stanie przed przysięgłymi w Krakowie.

— **Kiermasz na Zakład pani Żurowskiej.** Jak już donieśliśmy, kiermasz na zakład pani Żurawskiej odbędzie się jutro po południu w sali hotelu Saskiego. Komitet pań, urządzający kiermasz przeznaczył na loterję która się podczas kiermaszu odbędzie, złotą branzoletę wartości 160 kor. Dla oszczędzenia kosztów, a przysporzenia jak największego dochodu, urządzający komitet nie rozsyłał zaproszeń do wzięcia udziału w kiermaszu, sądząc, że bez zaproszeń osobnych przybędzie każdy, komu leży na sercu los biednych biednych sierot i zapewnienie jakiego takiego grosza na zimowe potrzeby zakładu. W skład komitetu urządza-

jącego wchodzą panie: Stanisławowa Boczarowa, Witoldowa Chwalibogowska, Michałowa Chylińska, Mieczysławowa Dembowka, Janowa Federowiczowa, Karolowa Górska, Józefoa Grodyńska, Władysłowa Grodyńska, Ferdynandowa Hoesikowa, Marjaoowa Hubrichowa, Walerowa Jaworska, Klarowa, Edmundowa Klemensiewiczowa, Karolowa Łuczkowa, Franciszkowa Matjewska, Leonowa Mendelsburgowa, Marja Michalska. Józefowa Muczkowska, Zygmuntowy, Paleczna, Wanda Pollerowa, Wincentowa Rauscherowa, Aleksandrowa Ripperowa, Albina Salbówna, Ludwikowa Schneidrowa Michałowa Sliwińska Kazimierzowa Smolarska Łucya Steinsbergowa Władysława Turska, Józefowa Wawreczkowa, Ludwika Wierzbicka, Leonowa Zieleniewska, Zygmuntowa Zielińska.

— Nekrologja. Emilja Sierpińska matka znakomitej artystki sceny lwowskiej p. Siemaszkowej, zmarła, przeżywszy lat 67.

— Pałac sztuki we Lwowie. Na pomieszczenie miejskiej galerji sztuki, ustalono już proiekt wedle układu architekty p. Łużeckiego. Pałac sztuki miałby stanąć przy „placu bojków" frontem do pałacu Biesiadeckich. W parterze projektowane są piekne lokale sklepowe z podsieniami, na dwóch piętrach piękne, jasne i obszerne sale przeważnie na zbiory sztuki; niektóre sale projektowane są o rozmiarach 10 do 20 m. Fasada przedstawia się w projekcie nader gustownie.

— Z Uniwersytetu lwowskiego. Minister oświaty zatwierdził uchwałę kolegium profesorów Uniw. lwowskiego, dopuszczającą adwokata dra Kamila Stefkę, do docentury z aust. prawa cywilnego.

— Z Cieszyna donoszą: Na posiedzeniu Zarządu głównego „Macierzy szkolnej" nadano p. Jadwidze Sroczyńskiej, dotychczasowej nauczycielce w Leżajsku, oraz p. Janowi Koszykowi, nauczycielowi w Jakóbkowicach, posady przy szkole polskiej „Macierzy" w Ostrawie Polskiej. Nadto p. Brunonowi Gruszce z Radymna nadano posadę przy szkole im Tad. Kościuszki w Boguminie-dworcu.

— Elizie Orzeszkowej zezwoliły władze ro syjskie przynać tytuł obywatelki honorowej miasta Grodna. Z prośbą tą zwracał się do ministertwa spraw wewnętrznych grodzieński zarząd miejski.

— Zbyszko-Cyganiewicz w Londynie. Londyn, według „Les Sports", jest obecnie wido wnią spotkań najgłośniejszych w świecie zapaśników, którzy z estrad różnych hal rzucają sobie wzajemne wyzwania. Zbyszko-Cyganiewicz jest w „London Pavilon", Joe Rogers, przezwany Apollinem amerykańskim, występuje w „Cambridge Music-Hall," Hackenschmidt ukaże się wkrótce w „Oxford Music Hall," wreszcie Poddubny występuje stale w „Hippodromie." Wszyscy się wyzywają i rzucają rękawicę każdemu ze znanych na świecie zapaśników. Postanowiony został nawet match we trzech, między Poddubnym, Cyganiewiczem i Joe Rogersem. Match ten odbędzie się [z inicjatywy dziennika „The Sportsman" jeszcze b. m.

— Groźny artykuł archimandryty. Jak donosi petersburska „Ruś", gazetę „Stolicznoje Utro" za wydrukowanie artykułu archimandryty Michała „Małżeństwo prawne" pociągnięto do odpowiedzialności: z art. 73 — za bluźnierstwo, z art. 100 za pornograffję i z 2 p. art. 129 za dążenie do obalenie istniejącego ustroju społecznego.

— Głosy publiczności. Od p. Michalki otrzymujemy nast. pismo z prośbą o zamieszczenie.

Szanowna Redakcjo!

Przeczytawszy „sprostowanie" pana Rescha, a właściwie p. prof. dra Rosenblatta... porwał mię śmiech pusty...!

Przez lat sześć dzienniki piętnują pana Rescha jako oszusta, który skarb państwa oraz kolejowy na kolosalne straty naraził a biednych kupców zmuszonych na mocy kontraktu, do ładowania swych towarów na przystani przy Wiśle w Nadbrzeziu, za pośrednictwem firmy Goldlust t. j. pana Rescha — w rozmaity sposób wyzyskiwał tak, że niekiedy jedną i tę samą należytość po trzy razy w różnej formie zarachowywał. Za te nadużycia pan Resch i jego ajent pan Garfunkel przez szereg lat ustawicznie przez władze sądowe, skarbowe i kolejowe do odpowiedzialności pociąganymi byli i ciągle w śledztwie pozostają.

Dla niego t. j. Goldlusta istnieje osobny rejestr karny w c. k. urzędzie cłowym w Nadbrzeziu, — w którym przez szereg lat prawie codziennie rozmaite kary za ukrócenia dochodów skarbowych figurowały. Jego to c. k. żandarmerja w Nadbrzeziu wielokrotnie do ukarania c. k. sądowi w Tarnobrzegu — za nadużycia i wyzysk — przedstawiała.

Jemu to c. k. policja w Krakowie oraz c. k. Zandarmerja w Nadbrzeziu na wniosek sędziego śledczego dra Kisiela wszystkie księgi handlowe i kasowe skonfiskowała a w wielu kolosalne dowody oszustw znaleziono.

Jemu to c. k. Namiestnictwo, jako osobie niegodnej zaufania koncesji na bezkonkurencyjną ajencję spedycyjną w zabudowanym obecnie porcie w Nadbrzeziu — odmówiło.

Mimo tych wszystkich „zalet" pozostaje ten pan nadal radcą izby handlowej w Krakowie, a więc mężem zaufania i reprezentantem poważnej — bądź co bądź — instytucji.

W celu „oczyszczenia" się z zarzutów podniesionych publicznie przez dzienniki, nie skarży ten pan redakcyj tych dzienników, ani znanego mu autora artykułów, o oszcz. ale walczy sprostowaniami na podstawie § 19.

Przecież każdy trochę myślący wie dobrze ile takie sprostowania są warte.

Łatwo przecież zmusić każdą redakcję pod zagrożeniem skutków prawnych do sprostowania, że pan Resch jest człowiekiem uczciwym bo jeszcze w kozie nie siedział...!

Jeszcze postępowanie śledcze przeciw panu Reschowi i jego wspólnikom nie skończone — a na przyczynek dostanie jeszcze zapłatę za oszczerczą treść ostatniego swego „sprostowania".

— Zaczekaj więc pan, panie Resch aż do wyroku sądowego — taką bronią, jak „sprostowanie" na mocy § 19 mnie pan nie zwalczy, — boć sam pan wiesz, że ja trochę po polsku pisać umiem, a pan musisz za swoje „wypracowania" polskie honorarjum płacić. Wiadomą bowiem jest rzeczą, że pan, choć od kilkudziesięciu lat na polskiej ziemi żyje, polski chleb je, a nawet jako szef „Austro-Amerikany" świetne interesa na polskich chłopach robi, mimo to mówi jeszcze po polsku gorzej niż ten, co na Wolnicy makagigi sprzedaje, a pisze za pana pan prof. dr. Rosenblatt lub ajent pański pan Garfunkel. Na oszczerstwa pańskie co do rzekomych moich „żądań pieniężnych" które pan dotąd ciągle anonimowo rozszerzał, zanim odpokutujesz pan w sądzie, do którego pana zaskarżyłem mogę panu tymczasem odpowiedzieć. że zarzuty pańskie na mocy moich sfingowanych lub przekręconych listów są śmieszne. W każdym razie z punktu kupieckiego, handlowego są takie zarzuty (choćby nawet były prawdziwemi) grubo nieetyczne a dla pana jako kupca i dla pańskich kolegów zawodowych bardzo szkodliwe. To pan sam zrozumie i izba handlowa także!

Mogę jednak pana zapewnić że władze kolejowe i sądowe gdyby zarzuty pańskie w tym kierunku były słuszne z pewnością byłyby mi tej sprawy nie puściły płazem! One jednak wiedzą dobrze, że to są oszczerstwa pańskie i pańskiego zastępcy pana Garfunkla podniesione przeciw mnie z zemsty, żem panom jako naczelnik stacji w Nadbrzeziu skarbu kolejowego oraz biednych kupców żydowskich, których panowie obaj choć żydzi niesumiennie wyzyskiwali oszukiwać nie pozwolił. Inde ira!

Tymczasem wstrzymaj się pan ze swymi „sprostowaniami" aż do wyroku sądowego który będzie najlepszym i rzeczywistym sprostowaniem.

Jan Michalka,
oficjał c. k. kolei państwowej.

Telegramy.

Bandytyzm w Galicyi.

Lwów. (tel. p.) „Słowo Polskie" otrzymało z Nowego Sioła pod Podwołoczyskami wiadomość, że wczoraj opadnięto i obrabowano wóz pocztowy. Zabrano 27.000 koron gotówką i listy polecone. Szczegóły napadu nie są jeszcze znane, wiadomo jedynie, że pocztylion jest ranny.

Podwyższenie procentu.

Wiedeń. Bank austro-węgierski podwyższył stopę procentową z 5 na 6 proc.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego posłowie chorwaccy wnieśli protest przeciw usiłowaniu ukrócenia prawa używania języka chorwackiego w Sejmie. Następnie przyjęto przedłożenie dotyczące gwarancji konstytucyjnych. Rozpoczęła się dyskusja szczegółowa nad prowizorjum budżetowym.

Podróż Wilhelma II.

Berlin. Niemiecka para cesarska wyjechała do Anglji.

Żydzi włamywacze.

Humań. Przyjezdni Żyd i Żydówka stanąwszy w hotelu przebili sufit w magazynie wyrobów jubilerskich, rozbili kasę żelazną i zrabowali kosztowności za 18,000 rb.

Napady rozbójnicze.

Mińsk Lit. W pow. Pińskim dokonano napadu rozbójniczego na dom Dobrzewicza. Poraniono śmiertelnie nożami i siekierami znajdujące się w mieszkaniu dwie kobiety i pięcioro nieletnich dzieci. Zabrano 478 rb. w gotówce i przedmioty srebrne.

Kamieniec Podolski. W Kaczmarowie w pow. Mohilewskim w nocy dn. 5 b. m. wyrznięto w celu rabunku rodzinę Hartmana.

Orkan.

Paryż. Jak z Marsylji donoszą, szalał tam orkan z nadzwyczajną gwałtownością. Cała dzielnica miasta pod wodą. Straż ogniowa energicznie pracuje.

Odrzucenie zaprosin.

N. Jork. W kołach urzędowych stwierdzają, że sekretarz urzędu wojny Taft jest tak bardzo przepracowany, że nie będzie mógł skorzystać z zaprosenia cara i ces. Wilhelma, aby ich odwiedził podczas podróży europejskiej.

Rezygnacja Prezydjum Koła.

Wiedeń. Całe prezydjum Koła ustąpiło.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu" pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.